

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili V (2015)

ISSN 2082-0917

Ogólnopolska Konferencja Naukowa *Resocjalizować, ale jak we współczesnej rzeczywistości społecznej?* Bydgoszcz, 15 stycznia 2016 roku

15 stycznia 2016 roku odbyła się zorganizowana przez Zakład Socjologii Wychowania i Resocjalizacji Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Zakład Karny w Bydgoszczy-Fordonie Ogólnopolska Konferencja Naukowa *Resocjalizować, ale jak we współczesnej rzeczywistości?* Patronat sprawowali: rektor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy prof. dr hab. Janusz Ostoja-Zagórski, dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii prof. dr hab. Ewa Zwolińska oraz dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Bydgoszczy pułkownik Jerzy Kopeć.

Obrady podzielone były na dwa etapy: plenarne i w trzech sekcjach. Nieprzypadkowa i bardzo istotna była forma, która miała bezpośrednie odniesienie do treści obrad. Konferencja odbywała się w czynnym zakładzie karnym Bydgoszcz-Fordon. To więzienie założone jeszcze w czasach zaboru pruskiego. Pierwszy budynek kompleksu wybudowany został tuż po przyłączeniu tych ziem do Prus, czyli w 1772 roku. Od połowy XIX wieku znajdowało się tu więzienie dla kobiet i taką funkcję pełniło przez większość swojej historii. Po II wojnie światowej było to miejsce odosobnienia dla Niemek i Austriaczek, później ich miejsce zajęły Polki stanowiące, według władz, zagrożenie dla nowego ustroju. Osadzone były tu młode kobiety z Małopolski. Obecnie więzienie może przyjąć blisko 700 osadzonych, w tym niebezpiecznych recydywistów, jest zakładem o charakterze półotwartym, zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet. Obłożenie nie przekracza 70 procent dopuszczalnego stanu osobowego.

Uczestnicy zostali poddani takim samym procedurom jak osadzeni i ich goście. Każdy musiał poddać się rewizji, odebrane zostały telefony komórkowe, sprawdzony sprzęt elektroniczny. Przemieszczać się można było tylko w grupach w asyście funkcjonariuszy Służby Więziennej. Obrady plenarne przeprowadzono w świetlicy głównej, panele odbywały się w celach więziennych, w każdej pozostawiono pryczę dla lepszego zobrazowania warunków. Przerwa obiadowa odbyła się w sali widzeń, gotowali i podawali więźniowie pełniący tego dnia dyżur. Uczestnicy wzięli też udział w zwiedzaniu obiektu, zobaczyć mogli cele dla szczególnie niebezpiecznych więźniów, wejść do pokoju oficera dyżurnego oddziału, cel więźniów czy więziennego ośrodka zdrowia. W obradach poza referentami brali udział, jako publiczność, studenci resocjalizacji i osadzeni. Przewodnicząca konferencji prof. dr hab. Teresa Sołtysiak, już w pierwszych słowach zwróciła uwagę na te szczególne warunki konferencji, słusznie stwierdzając, że o resocjalizacji należy rozmawiać tam, gdzie się

resocjalizuje, w takich warunkach, w jakich ona faktycznie się odbywa, a nie w wygodnych pomieszczeniach uniwersyteckich czy hotelowych.

Szczególnie ciekawe były obrady plenarne. Pierwszy zabrał głos prof. dr hab. Brunon Hołyst, jeden z znamienitszych specjalistów z zakresu kryminalistyki i kryminologii, pionier wiktymologii i suicydologii w Polsce. Jego wystąpienie było dość kontrowersyjne, choć jak się okazało główna teza była później w mniejszym lub większym stopniu popierana. Profesor stwierdził, że resocjalizacja nie jest skazana na sukces, ponieważ istnieją pewne ograniczenia, dla nauki niemożliwe do przezwyciężenia, jak choćby ograniczenia intelektualne resocjalizowanego. Równie pesymistyczną wizję roztoczyła prof. dr hab. Maria Szyszkowska. Pierwszym zastrzeżeniem było twierdzenie, że wpływ na kondycję jednostki (psychiczną, fizyczną) i społeczeństwa ma stan środowiska naturalnego i negatywny wpływ na ludzką psychikę, ale i cielesną ułomność. Uznała, że resocjalizacja w naszych warunkach jest trudna, ponieważ z samego założenia ma ona na celu przywrócenie do społeczeństwa. Tymczasem neoliberalna polityka i kultura konsumpcjonistyczna kreują atomizację społeczną i zanikanie więzów społecznych, tym samym społeczeństwa. Zatem zadanie samo w sobie jest beznadziejne, nie można kogoś przywrócić do czegoś, czego nie ma. Nie można przywrócić do zdrowia, jeśli pojęcie zdrowia już nie funkcjonuje. Tutaj prof. Szyszkowska odniosła się do referatu poprzedzającego prof. dr hab. Andrzeja Bałandynowicza *Kontrola i zmiana społeczna wsparta na wartościach fundamentem probacyjnym sprawiedliwości karzącej*. Jeśli zatem podstawowe wartości, jak: dobro, piękno, prawda, przestają być społecznie istotnymi i celowymi wartościami, to resocjalizacja jest skazana na porażkę. Konkluzją dla obu wystąpień mogą być słowa prof. Szyszkowskiej o potrzebie resocjalizacji społeczeństwa: jeśli społeczeństwo będzie zdrowe, to będzie można na jego łono przywracać ludzi, którzy zbłądzili. Prof. dr hab. Anna Kieszkowska wskazała na problem wymiany społecznej w ujęciu inkluzyjno-kataklaktycznym, jedyną skuteczną resocjalizacją jest bezpośrednia współpraca resocjalizowanych ze społeczeństwem i zachodząca pewna wymiana pomiędzy tymi dwoma podmiotami. Tylko tak przestępcy są w stanie wrócić do społeczności lokalnej, zredefiniować swoje postrzeganie i przez swoistą użyteczność (wymianę) zostać zaakceptowani.

Prof. dr hab. Stanisław Lipiński przedstawił bardzo kontrowersyjne, na poziomie etycznym, wyniki badań prowadzonych w zachodnich ośrodkach badawczych. Wskazują one na pewne zmiany genetyczne zachodzące u recydywistów. Prof. dr hab. Irena Motow, zaproponowała swoją koncepcję pomocy dla przestępców nieletnich w środowisku lokalnym, sposobu ich aktywizacji zawodowej. O ile założenia wydają się słuszne, o tyle można uznać je za dość życzeniowe. Po pierwsze, wymagałyby znacznego rozrostu struktur opieki socjalnej nadzorującej taką pracę. Po drugie, przy ciągłych problemach z zatrudnieniem na rynku pracy, motywujących choćby do emigracji, trudno sobie wyobrazić stworzenie programu pełnego zatrudnienia dla osób ze środowisk patologicznych.

W obradach panelowych wygłoszono ponad dwadzieścia innych referatów. Konferencję zakończyło wystąpienie osadzonego, skazanego za morderstwo na piętnaście lat. Osadzony opowiedział swoją historię, w tym o sukcesie resocjalizacyjnym, jakim niewątpliwe jest podjęcie studiów (zakończone już stopniem licencjata) i pozytywny wniosek o skrócenie wyroku wystosowany przez zakład karny.

Ważkość podejmowanych kwestii może poświadczyć żywiołowość dyskusji podczas obrad i w kularach. Relacje z obrad ukazały się w mediach, w tym głównych serwisach informacyjnych Telewizji Polskiej. Forma, uczestnictwo czynnych funkcjonariuszy Służby Więziennej to też pewien pomost pomiędzy „teoretykami” a „praktykami”, to bardzo potrzebne zetknięcie świata akademickiego ze służbami, które na co dzień mają do czynienia z tym zagadnieniem na „pierwszej linii frontu”.

Przemysław Mazur